

Zdobycie Afrinu przez siły tureckie

Krzysztof Strachota, Mateusz Chudziak, Mariusz Marszewski

18 marca Tureckie Siły Zbrojne (TSK) zdobyły kontrolowane przez siły Kurdów syryjskich miasto Afrin, co jest ukoronowaniem zajęcia większości regionu o tej samej nazwie. Prowadzona przez Turcję od stycznia br. operacja Gałązka Oliwna była wydatnie wspierana przez protureckie milicje arabskie i kurdyjskie. Afrin był głównym centrum politycznym i wojskowym eksklawy parapaństwa syryjskich Kurdów – tzw. Demokratycznej Federacji Syrii Północnej (DFSP, tzw. Rożawy). Główne siły kurdyjskie oraz znaczna część ludności cywilnej (ok. 150–200 tys. osób) wycofały się do kontrolowanego przez DFSP Manbidżu oraz na obszary zajęte przez współpracujące z reżimem w Damaszku proirańskie milicje. Kurdowie zapowiadają przejście do działań partyzanckich. Pomimo ogromnego zainteresowania Afrinem mediów światowych (m.in. obawa o katastrofę humanitarną) zajęcie go przez siły tureckie dotąd nie wywołało poważniejszych reakcji politycznych.

Położony w północno-zachodniej Syrii Afrin (miasto i otaczający je region) od początku wojny w Syrii (2011) kontrolowany był przez siły kurdyjskie Partii Unii Demokratycznej (PYD), związanej z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). Relatywny dobrobyt oraz stabilność Afrinu przyciągnęły setki tysięcy uchodźców z innych obszarów ogarniętej wojną Syrii. Pomimo ścisłej współpracy Kurdów z USA, Afrin wyłączony był spod politycznego i wojskowego parasola amerykańskiego, a do rozpoczęcia operacji Gałązka Oliwna stacjonowały tam nieliczne siły rosyjskie. Po rozpoczęciu zakrojonej na szeroką skalę tureckiej operacji wojskowej (20 stycznia) dowództwo Afrinu negocjowało wsparcie syryjskich sił rządowych, ostatecznie ograniczone do lokalnej dyslokacji proirańskich milicji w regionie.

Komentarz

- Znacząca przewaga sił tureckich wspieranych przez lokalnych klientów oraz brak perspektyw znaczącego wsparcia z zewnątrz sprawił, że po ciężkich walkach Afrin został ewakuowany. Według The Syrian Observatory for Human Rights w kampanii miało zginąć ok. 1500 bojowników, 91 członków prорządowych milicji, 289 cywili oraz 515 osób po stronie tureckiej (w tym 78 żołnierzy TSK). **W najbliższych tygodniach można spodziewać się działań partyzanckich i dywersyjnych ze strony kurdyjskiej oraz stopniowej pacyfikacji regionu przez Turcję.** Z perspektywy tureckiej region Afrinu to jedna z baz samostanowienia państwa kurdyjskiego rządzonego przez syryjską odnogę Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) – organizacji uznawanej za terrorystyczną przez UE i USA. Afrin traktowany był w Ankarze jako przyczółek potencjalnej ekspansji projektu

politycznego PKK na terytorium Turcji (wśród kilkunastomilionowej mniejszości kurdyjskiej w Turcji PKK prowadzi działalność terrorystyczną od ponad trzydziestu lat). Likwidacja Afrinu oznacza więc dla rządu w Ankarze wyeliminowanie zagrożenia ze strony parapaństwa, uznawanego za twór terrorystyczny. W dalszej kolejności zdobycie Afrinu daje Turcji możliwość wzmocnienia pozycji w konflikcie syryjskim poprzez zagospodarowanie tureckich klientów z sunnickiej opozycji, wcześniej systematycznie osłabianej działaniami wojsk rządowych na innych obszarach Syrii. Docelowo zajęty przez Turcję obszar może stać się też miejscem, gdzie władze tureckie będą mogły ulokować przynajmniej część uchodźców syryjskich, których w Turcji przebywa obecnie ok. 3 mln.

- **Zajęcie Afrinu stanowi dla Turcji spory sukces w wymiarze wewnętrznym.** Poważnie podnosi prestiż armii, osłabionej trwającymi od 2016 roku czyszkami, a w sytuacji nacjonalistycznej mobilizacji dodatkowo konsoliduje niemal całe społeczeństwo i klasę polityczną wokół władz. Przekonanie o egzystencjalnym zagrożeniu płynącym z działalności PYD w północnej Syrii jest w Turcji powszechne, co znajduje wyraz również w stanowiskach prawie wszystkich partii politycznych. Wyjątek stanowi jedynie prokurdyjska Demokratyczna Partia Ludów (HDP), od dłuższego czasu marginalizowana z powodu oskarżeń o silne związki z PKK. Propagandowy i symboliczny wydzźwięk pomyślnie przeprowadzonej przez tureckie wojsko operacji został wzmocniony faktem, iż zajęcie miasta Afrin miało miejsce w czasie celebrowania obchodów rocznicy tureckiego zwycięstwa nad flotą brytyjsko-francuską w kampanii dardanejskiej (1915).
- **Zajęcie Afrinu ma potencjalnie duże znaczenie dla rozwoju konfliktu w Syrii i regionie Bliskiego Wschodu.** Rozpoczęła się nowa faza konfliktu, której taktycznym wymiarem jest zagospodarowanie potencjału i dorobku syryjskich Kurdów. W szerszym wymiarze będzie to burzliwy proces reinterpretacji dotychczasowych układów pomiędzy zaangażowanymi w Syrii mocarstwami. Najbardziej zagrożona jest w tym procesie pozycja regionalna USA. Waszyngton znajduje się zarówno w sytuacji politycznego napięcia z lokalnym kurdyjskim klientem, jak i w obliczu narastającego konfliktu z Turcją – sojusznikiem w ramach NATO.
- **Dla procesu upodmiotawiania politycznego Kurdów** zajęcie Afrinu to kolejny cios po likwidacji faktycznej niezależności irackiego Kurdystanu w październiku ub.r. Wydarzenie to ma szczególnie negatywne skutki dla sił kurdyjskich związanych z PKK. Ich siła okazała się mniejsza, niż zakładano, a charakter współpracy z zagranicznymi partnerami (USA, Rosja, Iran) niewystarczający do zabezpieczenia przyszłości. Obecnie walka z zagrożeniem tureckim stanie się dla nich absolutnym priorytetem, któremu podporządkują taktyczną współpracę z silniejszymi graczami (kosztem m.in. dotychczasowej walki z Państwem Islamskim).
- **Dla Turcji sukces w Afrinie to zachęta do podjęcia dalszych działań wymierzonych w PKK.** Publicznie rozważane są działania zbrojne przeciwko siłom kurdyjskim w syryjskim Manbidżu bądź w irackich Sindżarze lub Kandilu. W pierwszym wypadku prowadziłoby to do bezpośredniej konfrontacji z USA. Jest to bardzo prawdopodobne przy obecnej ogromnej frustracji Waszyngtonu postawą Ankary (syryjscy Kurdowie byli jedyną realną siłą lokalną współpracującą z USA). Dodatkowym czynnikiem zaostrzającym te relacje są zawirowania wokół zmian na stanowisku sekretarza stanu USA. Nominowany Mike

Pompeo uchodzi za jastrzębia o antytureckich i antyirańskich poglądach. Niebezpiecznie wzrasta ryzyko konfrontacji turecko-irańskiej. Trwa ona obecnie w Afrinie, gdzie mają miejsce starcia sił protureckich i proirańskich. Ewentualna interwencja turecka w irackich Sindżarze lub Kandilu oznaczałaby gwałtowną eskalację konfliktu.

- **Zajęcie Afrinu przez Turcję może skłonić Rosję do intensyfikacji działań w Syrii.** Moskwa jest zainteresowana wzrostem napięcia w stosunkach turecko-amerykańskich oraz turecko-irańskich. Może w tym celu wykorzystywać strategiczne uzależnienie od siebie Turcji oraz swoje tradycyjne wpływy wśród Kurdów. W ostatnich tygodniach Rosja poniosła szereg porażek w Syrii (m.in. doszło do rozbicia rosyjskich najemników pod Dajr az-Zaur), w związku z czym szuka okazji do odbudowy i zaznaczenia swojej pozycji.

Mapa. Turecka operacja w Afrinie (w kontekście regionalnym)

